

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.18.04>

Jerzy Kukulski

SYSTEM ORGANIZACJI PRODUKCJI FOLWARCZNEJ
I ZARZĄDZANIA DOBRAMI DONACYJNYMI
W KRÓLESTWIE POLSKIM

Dobra donacyjne w Królestwie Polskim tworzone na mocy ukazu cesarskiego wydanego w dniu 4/16 X 1835 r. podczas pobytu Mikołaja I w Warszawie¹. Przekazywanie majątków ziemskich na terenie Królestwa w ręce dygnitarzy rosyjskich odbywało się w dwóch rzutach. Pierwszy okres rozdawnictwa przypadł na lata 1835—1845, drugi zaś miał miejsce w latach 1865—1869.

Tworzenie donacji po powstaniu listopadowym przypadło na czas, kiedy cały kraj przeżywał klęskę i ogarnięty był falą represji. Nadania z tego okresu były wyrazem zwycięstwa rodzących się w otoczeniu cara tendencji rusyfikacyjnych, których rzecznikiem w rządzie warszawskim był I. F. Paskiewicz. Poprzez przekazanie w ręce Rosjan dóbr ziemskich, jako nagrody za osobiste zasługi dla tronu, dążono jednocześnie do utworzenia na tym terenie enklawy rosyjskiej wielkiej własności ziemskiej, która miała przyczynić się do utrwalenia wprowadzonych ograniczeń politycznych i szybciej zunifikować Królestwo z Cesarstwem Rosyjskim.

Donacje drugiego okresu powstawały po upadku powstania styczniowego w atmosferze narastającego terroru i reakcji, której towarzyszyła likwidacja bytu autonomicznego Królestwa, aż do całkowitego przekształcenia go w prowincję Cesarstwa.

Obdarowani dobrami brali udział w pogromie powstań narodowych, a po ich upadku wchodzili w skład naczelnych i gubernialnych władz Królestwa, piastowali różne stanowiska w wojsku rosyjskim, bądź w sądownictwie. Dygnitarze ci należeli do najbliższego otoczenia monarchy, a także namiestników Paskiewicza i Berga.

¹ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” (dalej Dz.Pr.Kr.Pol.), t. 17, s. 323—367.

W pierwszym okresie rozdawnictwa rozdawano 136 majątków skarbowych z rocznym dochodem 1462 tys. złp i dwa majątki pochodzące z dóbr skonfiskowanych, z rocznym dochodem 10 tys. złp. Dobrami tymi obdarowano 73 generałów, 49 pułkowników i podpułkowników, 1 kapitana, 13 wysokich urzędników cywilnych i wojskowych oraz 2 lekarzy. W posiadanie donatariuszy przeszło 128 donacji, a pozostałe z dochodem 100 tys. złp zwrócone zostały przez obdarowanych skarbowi w zamian za równoważnik pieniężny wypłacany im ze skarbu Królestwa.

Na uposażenie donacji przejętych przez obdarowanych w użytkowanie przeznaczono 897 460 morgów ziemi chłopskiej i folwarcznej, co stanowiło 17,7% gruntów skarbowych². Do liczby donacji z tego okresu nie wliczone zostały posiadłości nadane I. F. Paskiewiczowi w okolicach Dębłina.

Do ukazu o donacjach dołączona została tabela rang, według której donacje podzielone zostały na cztery klasy. Dobra, które dawały 30 tys. złp czystego dochodu rocznie zaliczone zostały do klasy I. Donacje te przyznawano generałom broni i urzędnikom stopnia drugiego. Do klasy II zaliczono dobra z dochodem 20 tys. złp rocznie i obdarowywano nimi generałów lejtnantów i urzędników stopnia trzeciego. Natomiast do klasy III zaliczono donacje, które miały przynosić rocznie 10 tys. złp czystego dochodu, a przyznawano je generałom majorom i urzędnikom stopnia czwartego. Najniższe dochody, bo 5 tys. złp rocznie, miały przynosić donacje zaliczone do klasy IV, które darowywano pułkownikom i podpułkownikom oraz dowódcom niższych stopni będących w służbie powyżej 5 lat oraz niższym urzędnikom zaliczanym do grupy piątej, szóstej i siódmej³.

Zasady te obowiązywały do 6/18 VIII 1837 r. Rozdawane na przestrzeni niespełna dwóch lat hojną ręką monarchy liczne donacje nie zaspokoily wszystkich oczekujących na dodatkowe źródło dochodu. Do kancelarii namiestnika i dyrektora Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu napływały podania, w których proszono o nadanie donacji lub utyskiwano na niesprawiedliwie niską wartość otrzymanego majątku; nie obeszło się przy tym bez insynuacji, podjudzeń i wzajemnych preten-

² *Postanowienie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim* (dalej PKU), t. 4, poz. 589, s. 449—500; J. Kukulski, *Donacje w Królestwie Polskim w latach 1835—1871*, Łódź 1975, s. 31—48, (maszynopis pracy doktorskiej).

³ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu (dalej KRPiS), 2430, *Przepisy o urządzeniu dóbr przechodzących na własność prywatną z mocy najmiłościwiej udzielonej donacji*, Warszawa 4/16 X 1835, k. 6—9, druk ulotny.

sji, gdy ktoś otrzymał większą posiadłość⁴. A przecież wprowadzenie zasady nagradzania w zależności od stopni wojskowych i stanowisk urzędniczych miało usatysfakcjonować elitę rządzącą, czułą na przestrzeganie ustalonej hierarchii i uznanych zasług. Pod wpływem tych nacisków dokonano znacznego ograniczenia wysokości darowizny na rzecz zwiększenia liczby nadań. Ponieważ główni pretendenci zostali już obdarowani, a tych, którym należało dać wyższe dochody można było obdzielić wbrew przyjętej zasadzie, zniesiono przy nowych nadaniach donacje z dochodem 30 tys. złp i znacznie zmniejszono rozpiętość w dochodach między poszczególnymi klasami. Mimo proponowanych zmian, utrzymany został nadal podział donacji na cztery klasy. Według nowej tabeli najwyższy dochód darowizny klasy I wynosił 20 tys. złp. W klasie II dochód zmniejszono z 20 tys. złp do 15 tys. złp, a w klasie III z 10 tys. złp do 8 tys. złp. Nadal rozdawano donacje klasy IV z dochodem 5 tys. złp. Rozdano więc 7 donacji z dochodem 30 tys. złp, 19 z dochodem 20 tys. złp, 15 z dochodem 15 tys. złp, 29 z dochodem 10 tys. złp, 9 z dochodem 8 tys. złp, 59 z dochodem 5 tys. złp⁵.

W drugim okresie w ręce 70 dygnitarzy rosyjskich przeszło dalszych 70 majątków, przynoszących obdarowanym 161 800 rb rocznego dochodu. Obejmowały one bez gruntów chłopskich 247 tys. morgów. Podział donacji według wysokości rocznego dochodu był następujący: z dochodem 5 tys. rb — 1, z dochodem 4,5 tys. rb — 1, z dochodem 4 tys. rb — 1, z dochodem 3,3 tys. rb — 1, z dochodem 3 tys. rb — 30, z dochodem 2 tys. rb — 6, z dochodem 1,5 tys. rb — 26, a z dochodem 1 tys. rb — 4. Według danych z roku 1894/1895 przestrzeń donacyjna bez gruntów chłopskich zajmowała 713 616 morgów (tj. 399 625 ha), co stanowiło 8% ziemi folwarcznej w Królestwie⁶. Majątki te rozrzucone były po całym obszarze Królestwa. Najwięcej ziemi donacyjnej było w guberni suwalskiej 18,9%, następnie w guberni radomskiej 12,5%, guberni siedleckiej 10,5%, guberni lubelskiej 9,5%, najmniej gruntów donacyjnych było w guberniach: łomżyńskiej 3,2% i płockiej 1,2%⁷.

W myśl art. 1 ukazu o donacjach z 4/16 X 1835 r. dobra donacyjne miały stanowić dziedziczną własność prywatną donatariuszy ze wszy-

⁴ AGAD, KRPIs, 2431, k. 168—169, Raport w sprawie rozdawania majątków do 1845 r.; J. Kaczkowski, *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 101; Kukulski, *op. cit.*, s. 38—48.

⁵ Kaczkowski, *op. cit.*, s. 100—129; Kukulski, *op. cit.*, 42—47.

⁶ R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1970, s. 86.

⁷ *Ibidem*; Kukulski, *op. cit.*, s. 382.

stkimi prawami i użytkami, które przysługiwały skarbowi jako dotychczasowemu właścicielowi tych dóbr. Na własność obdarowanych przechodziły grunty folwarczne i znajdujące się na nich zasiewy, inwentarze żywe i martwe, młyny, browary, gorzelnie, karczmy i kuźnie oraz dochody z powinności włościańskich. Spod darowizny wyłączona została własność dzierżawców wieczystych oraz włościan, magazyny komunalne i inna własność gromadzka lub rządowa, która z mocy art. 11 i 12 ukazu nadawczego miała nadal pozostawać przy dotychczasowych posiadaczach. Artykuł 2 gwarantował obdarowanym posiadanie donacji na zasadzie własności zupełnej z tym jednak, że obdarowani przyjmowali dobra z różnymi ścieśnieniami własności, które wpływały z mocy aktów urzędowych wniesionych uprzednio do hipoteki, bądź wynikających z przywilejów przysługujących chłopom i kolonistom dóbr skarbowych⁸.

Własność donacyjna różniła się od znanej dotychczas prywatnej własności zupełnej dóbr ziemskich w Królestwie Polskim wieloma ograniczeniami warunkującymi posiadanie przez donatariuszy nadanych im majątków. Ograniczenia te miały zapewnić utrzymanie dóbr donacyjnych w nierozzerwalnej całości w ręku rosyjskiej szlachty wyznania prawosławnego. Dobra te miały przechodzić na następców tylko w drodze spadku. Dla zabezpieczenia praw sukcesorów nie wolno ich było obciążać nowymi zobowiązaniami, wydzierżawiać, zastawiać lub sprzedawać za długi skarbowe bądź prywatne, ani też przekazywać w drodze alienacji w obce ręce⁹.

Przepis, który utrudniał wypuszczanie w dzierżawę karczem, młynów, szynków itp. donatariusze traktowali jako dodatkowe ścieśnienie ich praw i domagali się uchylecia go. Argumentowano przy tym, że w każdej własności ziemskiej tego rodzaju użytki zarządzane były przy pomocy systemu dzierżawnego. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu czyniąc zadość tym dążeniom decyzją z dnia 14/26 IV 1843 r. zezwoliła na zawieranie umów na dzierżawę młynów, karczem i szynków¹⁰.

Co do sposobu prowadzenia gospodarstwa folwarcznego, zarówno ukaz jak i późniejsze przepisy wykonawcze nie wprowadzały zasadniczych ograniczeń. Do wyjątkowych należały: nadzór nad dobrami sprawowany przez władze skarbowe z tytułu zobowiązań wobec Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego oraz obowiązek urządzenia chłopów

⁸ Dz.Pr.Kr.Pol., t. 17, s. 455—457.

⁹ Dz.Pr.Kr.Pol., t. 17, s. 359—363; S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, t. 1, Warszawa 1860, s. 655—656; Kaczkowski, *op. cit.*, s. 192.

¹⁰ Zawadzki, *op. cit.*, s. 656; Kaczkowski, *op. cit.*, s. 198.

i prawidłowej gospodarki leśnej¹¹. Donatariuszowi pozostawiono całkowitą swobodę w zakresie zarządzania majątkiem, jak i organizacji produkcji rolnej oraz dysponowania uzyskanymi dochodami.

Nowy właściciel dóbr mógł utrzymać dotychczasowy profil produkcji albo zaprowadzić w nim dowolne zmiany. Dowolność ta była jednak w pewnym stopniu warunkowana aktualnym stanem możliwości ekonomicznych dóbr, posiadaniem przez donatariusza niezbędnych kapitałów inwestycyjnych, dotychczasową organizacją sposobu produkcji i zarządzania dobrami. Omówienie tych czynników ułatwi nam znalezienie odpowiedzi na pytanie — jakie zmiany zaprowadzone zostały w gospodarce folwarcznej po przejęciu dóbr skarbowych w ręce donatariuszy.

Na mocy art. 11 ukazu nadawczego donatariusz dla prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek otrzymywał z rąk skarbu folwarki oraz prawo czerpania korzyści z prestand włościańskich, z propinacji, z czynszów i różnych opłat wyszczególnionych w akcie podawczym¹². Baza wyjściowa dla prowadzenia gospodarstwa folwarcznego w poszczególnych dobrach była zróżnicowana. Były donacje, które miały stosunkowo niewielką powierzchnię gruntów folwarcznych, np. donacja Rembków w guberni lubelskiej posiadała 706 morgów użytków rolnych, w tym 596 morgów stanowiły grunty orne; donacja Węlecz w guberni radomskiej posiadała 506 morgów, z tego na grunty orne przypadało 380 morgów; a donacja Ręczno w guberni warszawskiej posiadała 589 morgów użytków rolnych, z tego na grunty orne przypadało 510 morgów. Były też donacje duże, liczące po kilka tysięcy morgów użytków rolnych. Do największych spośród 32 badanych donacji zaliczyć należy donację Łosice w guberni lubelskiej posiadającą 3397 morgów użytków rolnych, z tego na grunty orne przypadało 2998 morgów. W guberni radomskiej do większych należała donacja Winiary n. Wisłą posiadająca 2363 morgi użytków, z tego na grunty orne przypadało 2050 morgów. Natomiast w guberni warszawskiej do większych zaliczyć należy donację Łęczno posiadającą 1929 morgów użytków, z tego na grunty orne przypadało 1570 morgów¹³. Sam obszar folwarków nie decydował jeszcze o możliwościach ekonomicznych dóbr. Spośród czynników, które rzutowały na charakter i prężność gospodarki folwarcznej wymienić należy rodzaj i jakość użytków rolnych, ich wzajemną proporcję oraz stan ogólnego zagospodarowania

¹¹ Dz.Pr.Kr.Pol., t. 17, s. 341; *Przewodnik dla służby ekonomicznej rządowej*, Warszawa 1859, s. 876, 887; *Zawadzki, op. cit.*, s. 501, 651; *Kukulski, op. cit.*, s. 66—77.

¹² Dz.Pr.Kr.Pol., t. 17, s. 347—349.

¹³ *Kukulski, op. cit.*, s. 105 i n.

dóbr. Nie bez znaczenia było także posiadanie odpowiedniej ilości lasu. Z porównania użytków rolnych z przestrzenią leśną przydzielaną na uposażenie poszczególnych donacji wynika, że w większości badanych dóbr proporcje te były korzystne dla prowadzenia gospodarstwa folwarcznego. W większości przypadków grunty orne, łąki i pastwiska zajmowały 50—80% wszystkich gruntów folwarcznych¹⁴.

W użytkach rolnych zdecydowaną przewagę miały grunty orne, które z reguły zajmowały ponad 70% gruntów folwarcznych. Za zadowalające uznać należy uposażenie folwarków w łąki, które zajmowały przeważnie 10—20% powierzchni użytków rolnych. Za ledwie w kilku przypadkach wystąpił zupełny brak łąk naturalnych (np. Uhnin i Goździk, Księżomierz, Suskowola, Miętne, Zbuczyn, Rembków). W większości badanych donacji stosunek powierzchni łąk do gruntów ornych wynosił 1:5. Proporcje te uznać należy jako korzystne zarówno dla rozwoju produkcji zbożowej, jak i hodowlanej. Stosunkowo duże pastwiska i obfitość lasów (np. łąki leśne) ułatwiały rozwój hodowli, szczególnie bydła i owiec. Rozwój hodowli miał duże znaczenie dla wzrostu dochodowości gospodarstwa folwarcznego, wpływał także na wzrost wydajności zbóż¹⁵.

Donatariuszom przekazano nieodpłatnie budowle folwarczne i przemysłowe, inwentarze żywe i martwe oraz zasiewy. Wbrew pozorom baza ta była bardzo szczupła. W kilku za ledwie przypadkach obdarowani otrzymali inwentarz żywy (np. Woźniki, Łęczno, Jasieniec i Białobrzegi), w dodatku ograniczał się on jedynie do pojedynczych sztuk bydła lub koni¹⁶. Nie lepiej przedstawiała się sprawa z inwentarzem martwym. Skarb w tych dobrach posiadał bardzo zużyty sprzęt rolniczy i narzędzia gospodarskie, co w większości przypadków zawyżało jedynie wartość darowizny. Folwarki główne dysponowały przeważnie lepszymi budowlami i szczątkowym inwentarzem, natomiast folwarki pomocnicze znajdowały się w gorszej sytuacji. Przeważnie posiadały one tylko niezbędne budowle, tj. stodoły, dom dla ekonomy lub karbowego i obory. Jednocześnie występowały przypadki zupełnego braku budowli i inwentarzu w folwarkach pomocniczych¹⁷. Z tego więc względu wartość przejmowanego majątku ruchomego i nieruchomego, który znajdował się na gruncie dóbr darowanych była niewielka. W dodatku zabudowania gospodarskie były na ogół zniszczone i szczu-

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ M. Oczapowski, *Gospodarstwo wiejskie*, t. 9, z. 2, Warszawa 1856, s. 193, 256.

¹⁶ Dz.Pr.Kr.Pol., t. 17, s. 347.

¹⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej WAP Radom), Zarząd Dóbr Państwowych (dalej ZDP), Lustracje Radomskie (dalej LR), 1773, k. 50—108; Państwowe Biuro Notarialne w Piotrkowie Trybunalskim (dalej PBN Piotrków Tryb.), Księga wieczysta (dalej Kw) 57, zbiór dokumentów (zd), 71.

ple, co nie wystarczyło dla podjęcia produkcji bez poczynienia niezbędnych nakładów na zakup inwentarzy, sprzętu rolniczego i urządzeń przemysłowych. Zdarzało się i tak, że donatariuszowi przekazywano na papierze obiekty przemysłowe i dochody z nich, figurujące w dokumentach sprzed kilkudziesięciu laty, a których faktycznie nie było przy objęciu donacji. Obiekty te, z reguły drewniane, szybko niszczały lub znoszone były przez klęski żywiołowe, po których nie zawsze je odbudowywano. Te gorzelnie lub browary, które przetrwały były mocno wyeksploatowane przez dzierżawców lub pozbawione urządzeń. Lepiej natomiast pod tym względem przedstawiała się sytuacja z młynami, wiatrakami, tartakami i kuźniami, które pozostawały w wieloletniej dzierżawie albo na prawie emfiteutycznym¹⁸.

Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w systemie dzierżawnym dóbr skarbowych. Do roku 1834 dobra wydzierżawiane były na warunkach, które gwarantowały skarbowi dochody ze szkodą dla samych dóbr. Dzierżawcy wpłacali do kasy skarbu sumę dzierżawną i ciężące na dobrach podatki i inne świadczenia oraz kwotę amortyzacyjną od budowli i urządzeń produkcyjnych. Skarb zaś przejmował na siebie wszystkie obowiązki właściciela dóbr i zobowiązywał się utrzymywać je w dobrym stanie technicznym i produkcyjnym. Nie zawsze jednak część uzyskiwanych dochodów wracała z powrotem do dóbr w formie nakładów przeznaczonych na kapitalne remonty lub na nowe inwestycje dla podniesienia ich dochodowości.

Po kilkunastoletnim okresie obserwacji popartych materiałem informacyjnym pochodzącym z okresowych lustracji albo zawartych w protokołach tradycji przy zmianie dzierżawców władze skarbowe doszły do przekonania, że system ten prowadzi do nadmiernej eksploatacji dóbr. Konsekwencją tego mógł być upadek dóbr zagrażający dochodom skarbowym. Wprowadzona w 1834 r. zmiana zasad dzierżawnych miała temu upadkowi zapobiec¹⁹. Odtąd skarb pozostawiał w rękach dzierżawców część dochodów na przeprowadzenie niezbędnych remontów budynków folwarcznych, zakup potrzebnych narzędzi rolniczych i urządzeń przemysłowych, przeprowadzenie melioracji i innych inwestycji unowocześniających gospodarstwo rolne. Sumy, którymi dysponowali dzierżawcy na ten cel były niewielkie i stanowiły zaledwie około 10% tenuty dzierżawnej. W dobrach, które przeznaczono na donacje, zmiana systemu dzierżawnego nie dała spodziewanych korzyści,

¹⁸ WAP Radom, ZDP, Lustracje Lubelskie (dalej LL), 227^a, k. 2—10, Protokół w przedmiocie sprawdzenia w jakim stanie zostały przekazane donatariuszowi dobrach Rembków młyny, śluzy, gorzelnie, wiatraki i inne z 24 V/5 VI 1856 r.

¹⁹ Przewodnik..., s. 875—881.

ponieważ był to zbyt krótki okres, aby można było nadrobić zaniedbania powstałe w minionym czasie. Przejęcie tych dóbr przez donatariuszy miało przerwać prowadzoną dotychczas rabunkową gospodarkę.

Wprowadzenie postępu gospodarczego uzależnione więc było od donatariuszy. Właściciel donacji miał decydować o tym jak zostanie zorganizowane gospodarstwo folwarczne, jak będą rozwijane w nim działy produkcji i ile z uzyskanych kapitałów przeznaczonych zostanie na konsumpcję, a ile na cele związane z rozwojem produkcji. W praktyce donatariusze nie mogli zająć się bezpośrednio działalnością gospodarczą, ponieważ sprawowali ważne funkcje w aparacie władzy i w wojsku. Uniemożliwiało im to osiedlanie się w dobrach darowanych, a brak kapitału obrotowego niezbędnego dla zaprowadzenia własnego inwentarza zadecydował o tym, że oddawali oni dobra w administrację zawodowym administratorom, albo sąsiadującym z nimi właścicielom dóbr prywatnych.

W otoczeniu Paskiewicza zdawano sobie z tego sprawę i nie stawiano donatariuszom warunku osobistego kierowania dobrami. Tym bardziej, że sprawa organizacji zarządu dobrami poruszona została w art. 24 ukazu o donacjach, który dopuszczał możliwość przekazywania zarządu dóbr w ręce administratorów i ustanawiał jednocześnie instytucję pełnomocników, którzy mieli reprezentować interesy donatariusza w przypadku uniemożliwiającym mu administrowanie dobrami. Nie wprowadzono żadnych ograniczeń swobody obdarowanego w doborze kandydatów do administrowania, ustalania warunków i innych czynności związanych z zarządem dóbr. Wszystkie kwestie wynikające z zawartych umów o administrację miały być rozstrzygane na zasadzie obowiązujących przepisów prawa cywilnego²⁰.

Początkowo wzorów dla organizacji zarządu dostarczały donatariuszom dobra prywatne, znajdujące się w administracji poręczającej lub wieloletniej dzierżawie. Po wydaniu w roku 1845 przepisów o donacjach w guberniach zachodnich Cesarstwa postanowiono, że i w Królestwie Polskim wybór administratorów w dobrach donacyjnych miał się odbywać na zasadach obowiązujących w majątkach skarbowych²¹.

Administratorzy na podstawie wieloletniego kontraktu poręczali donatariuszom ściśle określony dochód, niższy aniżeli ustalony był w akcie podawczym; różnicę zatrzymywali jako wynagrodzenie za pracę związaną z administracją dóbr i przyjęcie na siebie ryzyka związanego

²⁰ P. Kapuściński, *Jurisprudencja senatu z lat dwudziestu ośmiu (1840—1868)*, Warszawa 1869, Nr 579/4, s. 727; „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1875, R. III, nr 25, s. 204; Kaczkowski, *op. cit.*, s. 200—203.

²¹ *Swod zakonow*, t. 10, cz. 1, art.: 506, s. 39; Kaczkowski, *op. cit.*, s. 199.

z prowadzeniem gospodarstwa²². Kontrakty spisywano najczęściej na 6, 9 i 12 lat. Generał Uszakow, właściciel majątku Wola Libertowska, zawierał kontrakty na okresy 9-letnie zastrzegając dla siebie 2500 złp rocznego dochodu, co odpowiadało połowie wartości dochodu określonego w akcie nadawczym. Administrator natomiast zobowiązywał się opłacać wszystkie podatki, utrzymywać na swój koszt budowle i pokrywać połowę kosztów pomiarów związanych z urządzeniem dóbr. Za drewno pobierane z lasu donatariusza, przeznaczone na remont budowli folwarcznych, administrator miał wносить dodatkowe opłaty. Transakcję tę donatariusz uważał za korzystną dla administratora i zachęcał go do pozostania przy administracji na lata następne²³. W innym przypadku, o którym informuje nas „Gazeta Sądowa Warszawska”, spadkobierczyni jednego z donatariuszy oznaczona przez redakcję inicjałami A. P., odziedziczywszy po swym ojcu rozległe dobra oddała je na 12 lat w administrację poręczającą swojemu synowi. Spisany kontrakt gwarantował jej 1500 rb rocznego dochodu. Właścicielka dóbr zezwoliła synowi-administratorowi na pobieranie wszystkich dodatkowych dochodów bez potrzeby rozliczania się i prowadzenia ksiąg rachunkowych. Nowy układ zawarty w 1869 r. dawał synowi dodatkowo pełnomocnictwo i zarząd nad dobrami do końca życia donatariuszki. Ponadto syn odkupił od matki cały inwentarz żywy i martwy oraz zakłady fabryczne, które nie należały do donacji²⁴. Najczęściej jednak kontrakty zawierane z administratorami nie zobowiązywały ich do nakładów inwestycyjnych dotyczących naprawy budowli i urządzeń gospodarskich lub zmiany profilu produkcji, były one dla administratorów mniej kłopotliwe, a donatariusze otrzymywali wyższe tenuty.

Administracja poręczająca mimo swojej zakamuflowanej formy w rzeczywistości była dzierżawą. Władze Królestwa sankcjonowały ten stan rzeczy pod warunkiem, że poręczony dochód nie mógł być płacony z góry więcej niż za jeden rok.

Wypełnianie wszystkich warunków umowy o administrację teoretycznie gwarantowało administratorowi pozostawanie przy administracji do czasu jej formalnego wygaśnięcia. Do lat siedemdziesiątych XIX w. nie znamy przykładów aby donatariusze zaskarżali przed sądami Królestwa kontrakty o administrację. Dość często natomiast miała miejsce dobrowolna rezygnacja administratorów w momencie reformy czynszowej, a potem uwłaszczeniowej; wiązało się to z obawami przed

²² Kapuściński, *Jurisprudencja...*, nr 579/A, s. 727; „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, R. III, nr 25, s. 197; Kaczkowski, *op. cit.*, s. 200.

²³ WAP Radom, ZDP, LR, 1983, k. 57, Protokół narady właściciela dóbr z administratorem dóbr względem urządzenia z 6/18 VIII 1847.

²⁴ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, R. III, nr 25, s. 197.

bankructwem. W donacji Wola Libertowska w momencie przystąpienia do regulacji dóbr administrator korzystając z wygaśnięcia kontraktu odmówił odnowienia umowy twierdząc, że w nowych warunkach nie będzie w stanie odzyskać poniesionych nakładów²⁵. W okresie regulacji pogląd taki wyrażało wielu administratorów. Niektórzy z nich, jak np. administrator rozległych dóbr Kozienice twierdził, że urządzenie, chociażby dla folwarku najkorzystniejsze, w początkowym okresie musi jednak zawsze przynieść straty²⁶. W donacji Łęčno po regulacji administrator zrzekł się pospiesznie kilku folwarków na rzecz zawodowej dzierżawczynie, dlatego że nie chce, jak twierdził, przyjmować na siebie tak dużego ryzyka, ponieważ dochody z własnych dóbr nie pokryłyby mu poniesionych strat²⁷.

Na podstawie posiadanych materiałów źródłowych nie możemy ustalić na ile obawy te były uzasadnione, a na ile działały inne czynniki, jak: brak niezbędnych kapitałów na zakup podstawowych maszyn i sprzętów gospodarskich, inwentarza żywego lub na pokrycie kosztów związanych z zaprowadzeniem służby folwarcznej, obawa przed inwestowaniem w niepewne dobra. Natomiast donatariusze przyzwyczajeni do określonych stałych dochodów nie kwapili się z inwestowaniem w dobra. Dlatego w 30 z badanych donacji podczas regulacji miała miejsce rezygnacja z administracji albo rozdzielanie dóbr na mniejsze zarządy pomiędzy kilku administratorów²⁸.

Obok przykładów dobrowolnego zrzekania się dóbr przez administratorów miało miejsce również wypowiedzanie kontraktów przed terminem przez donatariuszy młodszego pokolenia. Z reguły nie chcieli oni uznawać kontraktów zawartych przez swoich poprzedników i dążyli do ich zerwania w celu uzyskania korzystniejszych dla siebie warunków. Okazję ku temu dawała zmiana właściciela. Administratorzy bronili się przed samowolą donatariuszy ucieczką pod opiekę prawa. To samo czynili donatariusze kiedy administrator odmawiał ustąpienia z dóbr. Pierwszy spór donatariusza z administratorem, który znalazł się na wokandzie IX Warszawskiego Departamentu Rządzącego Senatu miał miejsce w dobrach Nagroda, położonych w powiecie radomskim. Dobra te nadane były w 1866 r. baronowi Karolowi Mengden, członkowi Komisji Centralnej dla Spraw Włościańskich w Królestwie. W roku 1873 przejął je jego syn Aleksander, który wypowiedział ad-

²⁵ WAP Radom, ZDP, LR, 1983, k. 55—57, Protokół narady właściciela dóbr z administratorem z 6/18 VIII 1847.

²⁶ WAP Radom, ZDP, LR, 1798, k. 1—3, Protokół ogólny urzędzenia dóbr Kozienice z 1/13 V 1843.

²⁷ PBN Piotrków Tryb., Kw 129, zd 34.

²⁸ Kukulski, *op. cit.*, s. 99.

administratorowi Mierzejewskiemu warunki umowy zawartej z ojcem. Senat miał się wypowiedzieć w tej sprawie — czy kontrakt zawarty uprzednio miał nadal obowiązywać następcę donatariusza, czy też wygasł wraz ze śmiercią zawierającego układ. Ponieważ art. 23 ukazu z 1835 r. gwarantował sukcesorom przejmowanie dóbr w tym stanie w jakim znajdowały się one w czasie ustanowienia donacji, zdaniem Senatu donatariusz powinien więc objąć dobra w posiadanie i sam pobierać z nich dochody. Zarząd dóbr ustanowiony na podstawie poprzednio zawartego kontraktu uznany został za pełnomocnictwo, które w myśl prawa cywilnego ustawało wraz ze śmiercią dającego plenipotentję i nie obowiązywało jego następcy. Decyzją Senatu sukcesor nie był więc zobowiązany do dotrzymania kontraktu o administrację²⁹.

Za nieważne z mocy prawa o donacjach uznano kontrakty zawarte o dzierżawę. Takie umowy mogły być uchylone na każde żądanie donatariusza³⁰. Sądy okręgowe, do których trafiały sprawy sporne związane z wypowiedzeniem kontraktu przez donatariusza, zajmowały niekiedy odmienne stanowisko. Chociaż potwierdzały zgodnie, że kontrakty nie są obowiązujące dla sukcesorów, jednak uważały, że w myśl art. 1134 Kodeksu Cywilnego wszystkie umowy zawarte w dobrej wierze winny być wykonywane bez wybiegów³¹. Rozwiązanie umowy można było przyspieszyć pod zarzutem, że administrator nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków, a powodem do rozwiązania umowy mogło być nieterminowe płacenie poręczonego dochodu. Można było ją rozwiązać również gdy okazało się, że administrator nie posiada odpowiedniej ilości inwentarza, który dawał gwarancję prowadzenia gospodarstwa na odpowiednim poziomie. Z innych okoliczności wymienić należy brak ubezpieczenia budowli, dewastację dóbr lub niepłacenie podatków i innych zobowiązań pieniężnych ciążących na donacji³². Jeżeli nie zachodziły tego rodzaju okoliczności sądy nie uwzględniały powództwa. W tym duchu wydane zostały wyroki sądów okręgowych w Lublinie i Siedlcach oddalające wnioski donatariuszy o unieważnienie kontraktów o administrację. Sądy te nie dopatrywały się naruszenia przez administratorów warunków zawartych w umowach³³.

W większości spraw wytaczanych przez donatariuszy o usunięcie administratorów z dóbr sądy wydawały wyroki w oparciu o orzeczenie Senatu w sprawie Mengdena przeciwko Mierzejewskiemu. Kierowano się w nich przepisami prawa cywilnego zawartymi w dziale IV,

²⁹ Kapuściński, *Jurisprudencja...*, nr 245/6, s. 301—302.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Zawadzki, *op. cit.*, s. 726—727.

³² Kaczkowski, *op. cit.*, s. 200—203.

³³ *Ibidem*.

tytule XXIII Kodeksu Cywilnego, mówiącymi o różnych sposobach wygaśnięcia pełnomocnictwa. Dla administratorów miało to o tyle znaczenie, że w razie unieważnienia kontraktu mieli możliwość żądania odszkodowania za straty poniesione przez nich z tytułu niedotrzymania przez właściciela dóbr terminu umowy. Orzeczenia sądów wydawane nie po myśli właścicieli dóbr miały ich powstrzymać przed pochopnymi decyzjami zrywania umów. Jednostronne zrywanie umów przez donatariuszy wytwarzało atmosferę niepewności wśród administratorów, co z kolei musiało odbijać się niekorzystnie na sytuacji gospodarczej dóbr darowanych. Mimo tych przeciwdziałań sytuacja prawna administratorów w dobrach donacyjnych była mniej korzystna aniżeli administratorów i dzierżawców w dobrach skarbowych. Możliwość jednostronnego zerwania umowy przez donatariusza, przede wszystkim z chęci zawarcia korzystniejszego kontraktu, powodowało brak stabilizacji wśród administratorów. Niepewność położenia musiała więc rzucać na działalność gospodarczą i na stosunki administracji dworskiej ze wsią. Dodać należy, że większość obdarowanych mieszkała poza dobrami, a tylko nieliczni zajmowali się prowadzeniem gospodarstwa. Na 128 donatariuszy obdarowanych w pierwszym okresie w roku 1868 tylko 19 mieszkało w swoich dobrach i zajmowało się działalnością gospodarczą. W następnym okresie nie zauważamy istotniejszych zmian w tym zakresie. Pod koniec XIX w. w guberni piotrkowskiej spośród 44 donacji tylko w 4 przypadkach gospodarstwem folwarcznym zajmował się sam donatariusz, w 4 innych zarządem dóbr zajmowała się matka obdarowanego. Pozostałe 38 oddane zostały w administrację, a ich właściciele stale przebywali poza dobrami³⁴.

Zarządzanie dobrami przez administratorów było powszechne również w następnych dziesięcioleciach. W roku 1908 na 530 folwarków donacyjnych 478 było w administracji. Według podziału religijno-narodowościowego skład administratorów był następujący: 7 z nich było wyznania prawosławnego, 50 wyznania mojżeszowego, 421 wyznania katolickiego, co z reguły władze utożsamiały z narodowością polską³⁵.

Część donatariuszy pozostawiała w swoim ręku zarząd nad lasami, kierując się chęcią bezpośredniego czerpania korzyści z eksploatacji lasu. Las bowiem, przy niewielkich kosztach utrzymania straży leśnej, nie wymagał nakładów inwestycyjnych i stałego pobytu donatariusza w dobrach, a przynosił wysoki dochód pieniężny bądź z tytułu opłat chłopskich za korzystanie przez nich z lasu, bądź też ze sprzedaży drewna. Z reguły donatariusze uchylali się od prowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej traktując las jako wygodne źródło dochodu.

³⁴ PKU, t. 12, s. 104—109.

³⁵ Kaczkowski, *op. cit.*, s. 362.

W organizacji produkcji folwarcznej dóbr donacyjnych wyróżniamy trzy okresy. Pierwszy z nich przypadał na czasy pańszczyźniane, drugi związany był z gospodarką czynszową, trzeci nastąpił po uwłaszczeniu chłopów w warunkach rozwoju stosunków kapitalistycznych w rolnictwie. Teoretycznie okres pańszczyźniany miał trwać krótko, bo tylko przez 6 lat, licząc od daty przejęcia dóbr przez obdarowanego. W ciągu tych 6 lat donatariusz winien przeprowadzić reorganizację gospodarstwa przez stopniowe zastępowanie pracy pańszczyźnianej pracą wolnonajemną, dokonać zakupu niezbędnych inwentarzy i narzędzi rolniczych, wznosić nowe budowle, aby nagłe zniesienie pańszczyzny nie zaskoczyło donatariusza i nie doprowadziło dóbr darowanych, nie przygotowanych do nowego sposobu gospodarowania, do gospodarczego upadku. W praktyce pańszczyźniany sposób produkcji występował w donacjach znacznie dłużej. W okresie pańszczyźnianym podstawą produkcji była robocizna przymusowa chłopów. Donatariusz albo administrator dysponowali pewną ilością dniówek pańszczyźnianych, którą mogli wykorzystywać w dowolny sposób w gospodarstwie folwarcznym.

W guberni lubelskiej donacje Białka, Kąkolownica, Krasnystaw, Miętne i Uhnin były najlepiej zaopatrzone w darmową robocizną chłopską. W dobrach tych na 1 morgę ziemi ornej przypadało ponad 9,5 dnia pańszczyźnianego. W niektórych donacjach folwarki nie posiadały własnej siły pociągowej. Dominowała tu robocizna sprzężajna (Miętne, Kąkolownica, Łosice, Dąbrowa i Rembków), której przypadało na 1 morgę od 7,5 do 9 dni w roku. Natomiast robocizna piesza w tych dobrach nie przekraczała 2 dni rocznie na morgę. W odmiennej sytuacji znajdowały się folwarki w donacjach guberni radomskiej (Jasieniec, Stopnica, Winiary i Zagość), gdzie na morgę przypadało od 10,5 do 14 dni pańszczyzny, a w donacji Wolbrom dominium miało do swojej dyspozycji aż 29,5 dni pańszczyźnianych na morgę. Przeważała tu robocizna piesza nad sprzężajną, co świadczyć może o pewnym zaawansowaniu procesu stopniowego przechodzenia dworów na własny sprzężaj. W podobnej sytuacji znajdowały się folwarki w donacjach powiatu piotrkowskiego w guberni warszawskiej. Na 1 morgę przypadało tam od 12,5 do 16 dni pańszczyźnianych i w zasadzie dominowała pańszczyzna piesza. Przewaga dni pieszych nad sprzężajnymi była wynikiem stopniowego dostosowania robocizny do potrzeb rozwijającego się folwarku.

Rodzaj i ilość świadczonej przez chłopów darmowej robocizny rzucały na wielkość i charakter produkcji rolnej. W większości badanych donacji pańszczyzna zapewniała folwarkom siłę roboczą niezbędną do prowadzenia produkcji czterech podstawowych zbóż (żyto, psze-

nica, jęczmień i owies). Uprawa tych zbóż wymagała niewielkiego nakładu siły roboczej, przeciętnie od 6 do 7 dni sprzężajnych i 5—6 dni pieszych rocznie na morgę³⁶. Faktycznie dwór dysponował większą ilością dniówek pańszczyźnianych na morgę, ponieważ ziemia orna nie była w całości uprawiana. Z reguły w okresie pańszczyźnianym dominowała gospodarka trójpolowa, administratorzy obsiewali najczęściej grunty lepsze i bliżej położone. W folwarkach donacyjnych dóbr Jasieniec, Księżomierz i Snochowice, jak wynika ze szczegółowej analizy zasiewów, żyto uprawiano na gruntach dobrych, gdzie z powodzeniem można było uprawiać pszenicę albo rośliny przemysłowe. Struktura upraw była tam jednak tradycyjna, najwięcej wysiewano żyta ozimego i owsa, a pszenica na równi z jęczmieniem zajmowała względnie niewielką pozycję w uprawie zbóż, podobnie jak proso, tataraka, rośliny strączkowe-groch, wyka czy konieczyna. Z roślin przemysłowych w niewielkich ilościach uprawiano rzepak, len i konopie, które miały szerokie zastosowanie do wyrobu płótna na worki i powrozy. Ziemniaki zajmowały trzecią pozycję obok żyta i owsa z uwagi na dużą wydajność z morgi i coraz szersze zastosowanie w gospodarstwie folwarcznym i przemyśle rolno-spożywczym, stanowiły również podstawowy składnik żywienia rosnącej ludności³⁷.

Uprawa ziemniaków miała duże znaczenie dla unowocześnienia produkcji rolnej i wpłynęła na ulepszenie tradycyjnej trójpolówki, która zatracala stopniowo swój pierwotny charakter³⁸. Na polu trzecim z reguły uprawiano ziemniaki, a także groch, wykę i kapustę³⁹. Przemieniana uprawa i częsta rotacja zbóż prowadziła z czasem do całkowitego zagospodarowania wszystkich gruntów ornych. Na występowanie tego zjawiska w całej gospodarce folwarcznej Królestwa wskazuje J. Leskie-

³⁶ Oczapowski, *op. cit.*, t. 12, s. 60—62.

³⁷ WAP Radom, ZDP, LR, 1773, k. 35—36. Opis zabudowań folwarcznych i wysiewów w dobrach Jasieniec i Białobrzegi w gub. radomskiej w 1845 r.; syg. 1927, k. 47—48, Wykaz wysiewów na gruntach i ogrodach warzywnych w polu folwarcznym dóbr Snochowice w gub. radomskiej; LL, 2364, k. 18, Akta sprzedaży dóbr Księżomierz w gub. lubelskiej.

³⁸ J. Leskiewiczowa, *Dobra Osieckie w okresie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej XVI—XIX w.*, Wrocław 1957, s. 125.

³⁹ B. Piekarski, *Ziemiaństwo krajowe*, t. 2, Kraków 1809, s. 212—213; W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego*, t. 1, Warszawa 1904, s. 217; I. Kostrowicka, *Postęp agrotechniczny w Królestwie Polskim przed 1864 r.*, „Zeszyty Naukowe SGPiS” 1957, nr 5, s. 242; J. Leskiewiczowa, *O początkach kapitalistycznego rolnictwa w Królestwie Polskim*, [w:] *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 14—17 września 1958 r.*, Kraków 1959, s. 467—474.

wiczowa, która twierdzi, że przeznaczanie trzeciego pola pod uprawę ziemniaków utrudniało wprowadzenie racjonalnego płodozmianu⁴⁰.

Produkcja zwierzęca, jako gałąź produkcji rolnej w folwarkach donacyjnych, była słabo rozwinięta. Hodowla bydła ograniczała się do kilku sztuk na potrzeby folwarku. W tym czasie w Królestwie wzrosło zainteresowanie hodowlą bydła jako znaczącym źródłem dochodu⁴¹, natomiast folwarki donacyjne tradycyjnie trwały przy uprawie zbóż. Administratorom trudno było zdecydować się na rozwinięcie hodowli krów nawet w latach sześćdziesiątych XIX w., kiedy ceny pachtu od 1 sztuki były prawie trzykrotnie wyższe aniżeli w latach czterdziestych⁴². Donacjom brakowało kapitałów na zakup bydła rasowego oraz rozbudowę obór. Bez nakładów w tę gałąź produkcji nie można było liczyć na zysk. Rozbudowa stada drogą reprodukcji w oparciu o własny, w dodatku o nie najlepszy materiał hodowlany wymagała długiego okresu czasu, była mało efektywna. Przy niskiej mleczności krów krajowych poniesione nakłady mogły się zwrócić dopiero po kilku latach. Możliwości folwarków ograniczały się do odmładzania stada⁴³. Zupełnie zaniedbana była hodowla bydła rzeźnego z uwagi na konkurencyjne ceny na rynku krajowym bydła stepowego sprowadzanego z Rosji⁴⁴. W donacjach nie rozwinęła się również hodowla owiec, ponieważ owczarstwo w tym czasie przeżywało kryzys w związku z rozwojem przemysłu bawełnianego i trudno było inwestować w tę gałąź hodowli, która była już mało opłacalna i ryzykowna⁴⁵. Małe zapotrzebowanie na mięso wieprzowe na rynku krajowym nie stanowiło bodźca do rozwoju hodowli świń⁴⁶. Zaniedbana była również hodowla zwierząt pociągowych. W okresie pańszczyźnianym dwory nie potrzebowały rozwijać tej gałęzi hodowli, ponieważ cały ciężar prac polowych spoczywał na barkach pańszczyźnianego chłopca. Dlatego administratorzy kurczowo trzymali się pańszczyzny sprzężajnej i im dalej na wschód, tym większa ilość pańszczyzny sprzężajnej przypadała na 1 morgę ziemi ornej.

⁴⁰ Leskiewiczowa, *Dobra Osieckie...*, s. 125.

⁴¹ Grabski, *op. cit.*, s. 317; J. Śmiałowski, *Hodowla bydła rogatego w pow. kaliskim w okresie przeduwłaszczeniowym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1969, S. I, z. 63, s. 30 i n.

⁴² WAP Radom, ZDP, Wydział Skarbu, 2364, Asesor ekonomiczny okręgu lubelskiego podaje, że przed 1866 r. pacht od jednej krowy wynosił 16–18 rb. Grabski, *op. cit.*, s. 266–267. Autor podaje, że cena pachtu rocznie od sztuki bydła wynosiła w 1840 r. 4–6 rb, w 1858 wzrosła do 9 rb, a w okolicach o większym zbycie mleka dochodziła do 12 rb.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Grabski, *op. cit.*, s. 267–268.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 257.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 288.

Ma to związek z ogólnym rozwojem kraju. O zacofanym południu i wschodzie mówi zarówno dawna, jak i współczesna literatura historyczna poświęcona problematyce społeczno-gospodarczej połowy XIX w.⁴⁷ Reformy czynszowe zastały gospodarke donacyjną nieprzygotowaną do zmieniających się warunków ekonomicznych i organizacyjnych. Pod względem wyposażenia folwarków we własny sprzężaj było tu gorzej niż w innych dobrach. Były dobra, w których administratorzy posiadali własną siłę pociągową w ilości zaspokajającej potrzeby transportu, były również dobra, gdzie nie było go wcale. W donacji Łosice administrator wykorzystywał do obróbki 2998 morgów ziemi ornej inwentarz chłopski, ponieważ nie posiadał własnego⁴⁸.

Sytuacja ta niewiele zmieniła się na lepsze po zarzuceniu systemu pańszczyźnianego. Folwarki ciągle trzymały się produkcji zbożowej, a hodowla pozostawała nadal działem pomocniczym. Niektóre majątki (Milejów, Czarnocin), położone w pobliżu większych miast i ośrodków przemysłowych, czerpały pewne korzyści z hodowli bydła mlecznego⁴⁹. Tymczasem w dobrach odległych od rynku zbytu na mleko hodowla bydła nadal nie odgrywała roli. W donacji Ręčno, odległej od Piotrkowa Trybunalskiego o 40 km, w roku 1872 pogłowie bydła rogatego należącego do folwarku równało się pogłowiu bydła posiadanego przez służbę folwarczną⁵⁰. Słabo rozwinięta hodowla odbijała się ujemnie na produkcji obornika i nawożeniu pól. Dlatego przy nawożeniu ziemi folwarczej nierzadko korzystano z nawozu od zwierząt utrzymywanych przez służbę folwarczną⁵¹. Niedostateczne nawożenie pól i niewłaściwe proporcje między uprawami roślin kłosowych a okopowych i pastewnych powodowało nadmierne wyczerpanie zasobności w części organicznej gleby, co zagrażało wydajności z morgi i zmniejszeniem się dochodowości folwarków⁵².

Zacofany charakter i metody produkcji rolniczej były już w pierwszej połowie XIX w. krytykowane przez postępową myśl agrotechniczną. W literaturze fachowej i czasopiśmiennictwie poświęconym spr-

⁴⁷ Por. Grąbski, *op. cit.*; H. Grynwaser, *Pisma*, t. 2, 3, Warszawa 1951; S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953; Leskiewiczowa, *O początkach kapitalizmu...*; M. Różycka-Glasowa, *Organizacja i wydajność pracy w rolnictwie przed uwłaszczeniem w Królestwie Polskim*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970.

⁴⁸ WAP Radom, ZDP, LL, 201, k. 194, Proboszcz parafi Kornica do komisarza ekonomicznego w sprawie zasiewów i dziesięciny 1845 r.

⁴⁹ PBN Piotrków Tryb. Kw 140, zd 5.

⁵⁰ WAP Piotrków Tryb. Akta wójta gminy Ręčno z 1872 r. nlb.

⁵¹ WAP Radom, ZDP, Wydział Skarbu, 2365, k. 4.

⁵² „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1859, t. 35, s. 143.

wom rolnym opowiadano się za wprowadzeniem plodozmianu⁵³. Działacze Towarzystwa Rolniczego uważali, że przez upowszechnienie uprawy roślin pastewnych i rozwinięcie hodowli bydła będzie można zwiększyć produkcję zbóż nawet trzykrotnie. „Położenie nasze jest o wiele korzystniejsze niż w innych krajach — twierdzono — folwarki posiadają dostateczną ilość ziemi ornej na równoczesne rozwinięcie uprawy zbóż, roślin okopowych, pastewnych i hodowli. Upowszechnienie roślin pastewnych wbrew dotychczasowym poglądom nie tylko nie zmniejszy produkcji zbóż, ale przez lepsze nawożenie pól ją zwiększy, a produkcja okaże się tańsza”⁵⁴.

Dokonujące się powoli zmiany w poglądach na sprawę rolnictwa nie objęły swoim zasięgiem w takim stopniu administratorów dóbr donacyjnych, jak część światlejszych i zamożniejszych właścicieli dóbr prywatnych. Wyrazem tego było dążenie administratorów do utrzymania systemu trójpolowego. W niektórych donacjach spotykamy go nawet w kilka lat po uwłaszczeniu⁵⁵. Niedocenianie hodowli, unikanie nakładów inwestycyjnych dla podniesienia produkcji, przeciąganie systemu pańszczyźnianego na dalsze lata po zakończeniu reform czynszowych, uciekanie się do odrobków i robocizny komorników świadczą o ciężeniu administratorów ku gospodarce ekstensywnej.

Regulacja czynszowa pociągała za sobą przewrót w systemie organizacji produkcji rolnej. Z regulacją czynszową wiązała się separacja i komasacja gruntów, w rezultacie których nastąpiła likwidacja szachownicy pól chłopskich i folwarcznych. Regulacje przeprowadzano w donacjach w latach 1839—1859, obejmując nimi wszystkie dobra. Pewne przyspieszenie tempa przeprowadzania regulacji nastąpiło po 1846 r., co wiązało się z falą oporu chłopskiego przeciwko pańszczyźnie; szczytowy okres reform przypadł na lata pięćdziesiąte⁵⁶.

Separacja gruntów stwarzała dominium okazję do zaokrąglania posiadłości folwarcznych i koncentrowania przez dwory najlepszych gruntów. Polityka dominium zmierzała do ulepszenia gospodarstwa folwarcznego i osiągania wyższych dochodów. Cel ten starano się osiągnąć przez komasację folwarków małych tzw. pomocniczych, które były zazwyczaj zaniedbane, nierentowne ich grunty rozrzucone były w różnych częściach donacji i często pozostawały w znacznej odległości od folwarku głównego. Poprzez likwidację szachownicy rozbudowywano

⁵³ Piekarski, *op. cit.*, t. I, s. 121; Oczapowski, *op. cit.*, t. 11, s. 190; D. Chłapowski, *O rolnictwie*, Poznań 1835.

⁵⁴ „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1859, t. 35, s. 143; Śmiałowski, *op. cit.*, s. 24.

⁵⁵ WAP Radom, ZDP, Wydział Skarbu, 2364, k. 8.

⁵⁶ Kukulski, *op. cit.*, s. 153—156.

folwarki główne, powiększając przy tej okazji areal użytków rolnych jakościowo najlepszych przy jednoczesnym zmniejszeniu obszaru gruntów folwarcznych. Stawało się więc niemalże regułą, że podczas regulacji odcinano z obszaru folwarcznego grunty mało urodzajne i przekazywano je chłopom za czynsz. Niekiedy przy okazji wymiany gruntów tworzono nowe folwarki na gruntach chłopskich przylegających do folwarku głównego i dobrze użyźnionych. Z podobną praktyką dworów spotykamy się również przy regulacjach gruntów w dobrach prywatnych i skarbowych⁵⁷.

W miejsce niewydajnej pańszczyzny dwory zmuszone były do wprowadzania własnego sprzężaju i stosowania pracy najemnej. Koszty związane z zaprowadzeniem dworskiego sprzężaju i najmu stałych robotników folwarcznych pokrywał administrator, ale otrzymywał zwrot poniesionych nakładów w postaci czynszów chłopskich. Wprawdzie folwarki korzystały z pracy najemnej jeszcze w okresie pańszczyźnianym, lecz wykorzystywano ją w niektórych działach produkcji wyspecjalizowanej oraz w służbie dworskiej i usługach (ekonomi, stangreci, ogrodnicy, gorzelani, owczarze, piwowarzy, różnego rodzaju rzemieślnicy i inni)⁵⁸.

Po reformach czynszowych zatrudniani w folwarkach robotnicy najemni mieli zdecydowaną przewagę wśród służby dworskiej. Możemy wyróżnić wśród nich trzy kategorie zatrudnionych. Pierwszą grupę stanowili robotnicy stali, zatrudnieni na umówiony okres czasu, przeważnie na jeden rok. Robotnicy ci nazywani ogólnym terminem czeladź folwarczna zobowiązani byli do pracy na folwarku o każdej porze dnia, bez względu na święto czy stan zdrowia. Drugą grupę stanowili robotnicy, którzy zatrudniani byli na określoną liczbę dni w roku, głównie używano ich do prac sezonowych (wyręby lasu, grabienie ściółki, siano-kosy, żniwa, wypas inwentarza dworskiego itp.). Trzecią kategorię stanowili wędrowni robotnicy zatrudniani we dworze przy pilnych pracach polowych⁵⁹.

Za pracę czeladź otrzymywała wynagrodzenie, na które składała się pensja pieniężna zwana zasługą, ordynaria w naturze, mieszkanie z opałem i ogród pod ziemniaki oraz całoroczne utrzymanie dla jednej krowy. W donacjach okręgu lubelskiego wysokość zasług w pieniądzu

⁵⁷ K. Groniowski, *Przymusowe scalanie ziemi w Królestwie Polskim*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, nr 2, s. 214—222.

⁵⁸ Grabski, *op. cit.*, s. 351—354.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 464—469; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski do 1864 r.*, Warszawa 1953, s. 335. H. Chamerańska, *Warunki bytowe czeladzi folwarcznej w Królestwie Polskim w okresie przedwłaszczeniowym (1830—1863)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, nr 2, s. 187—188.

wynosiła 18—20 rb. Była to płaca stosunkowo wysoka. Natomiast w okręgach: tomaszowskim, kieleckim i jędrzejowskim zasługi były o połowę niższe. Tylko nieco wyższe zasługi otrzymywała czeladź w okręgu płockim (17—23 rb) i lipnowskim (18—22 rb). Najwyższe płace otrzymywała czeladź w zachodnich okręgach Królestwa Polskiego. Nie były one jednolite, lecz występowała znaczna rozpiętość plac, zależnie od podaży siły roboczej, zamożności dworów, a także od wieku, płci i rodzaju zajęć⁶⁰.

Ordynaria w naturze w donacjach kształtowały się na poziomie podobnych świadczeń w dobrach prywatnych czy skarbowych. W skład ordynarii wchodziło żyto, jęczmień, owies, groch i inne. W okręgu lubelskim czeladź dóbr donacyjnych otrzymywała rocznie 12 korcy zboża, mniej więcej na poziomie przeciętnym w kraju. W 14 okręgach ordynaria wynosiły od 11 do 12 korcy, a w 27 okręgach rozpiętość była znaczna, bo wynosiła od 10 do 20 korcy rocznie⁶¹.

O ile wynagrodzenie pieniężne i ordynaria były w donacjach na poziomie średniej krajowej, to gorzej przedstawiała się tu sprawa mieszkań dla czeladzi. Budynki mieszkalne, którymi dysponowały dwory w okresie pańszczyźnianym były ciasne i zniszczone. Liczba pomieszczeń była niewystarczająca przy zwiększaniu się liczby stałej służby folwarcznej. Problem ten próbowano rozwiązać bez większych nakładów, głównie przez przystosowanie istniejących budynków po starych gorzelniach, spichlerzach, browarach i młynach. Budynki te, mocno wyeksploatowane, były na ogół również w złym stanie. Budowa nowych domów dla czeladzi wymagała znacznych kapitałów, których nie chcieli wyłożyć tak donatariusz, jak i administrator. Budowano tylko tam, gdzie nie udało się rozwiązać problemu mieszkaniowego sposobem tańszym. Innym sposobem zapewniania czeladzi mieszkań było osiedlanie jej w domach opuszczonych przez chłopów, którzy w czasie regulacji przynosili się na nowe kolonie⁶². Z braku mieszkań starano się do minimum ograniczyć liczbę czeladzi stałej. W donacji Księżomierz dla obróbki 741 morgów ziemi ornej administrator utrzymywał tylko 7 stałych robotników, a więc o połowę mniej niż było potrzeba, co zdaniem

⁶⁰ WAP Radom, ZDP, Wydział Skarbu, 2364, k. 7, 10; „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1859, t. 35, s. 113; Grabski, *op. cit.*, s. 469—472; Rutkowski, *op. cit.*, s. 335. Chamerska, *op. cit.*, s. 188—209; idem, *O położeniu i zbiegostwie czeladzi folwarcznej w Królestwie Polskim 1830—1864*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, nr 2, s. 10—12.

⁶¹ Chamerska, *Warunki bytowe...*, s. 189.

⁶² WAP Radom, ZDP, Wydział Skarbu, 2364, k. 8; WAP Łódź, Piotrkowski Gubernialny Urząd do Spraw Włościańskich, 278, k. 52; syg. 305, k. 18; Chamerska, *O położeniu i zbiegostwie...*, s. 5—48.

asesora ekonomicznego okręgu lubelskiego spowodowało zaniedbanie gospodarstwa i bankructwo administratora. Natomiast większość prac polowych administrator opierał na robotnikach sezonowych, ponieważ cena najmu w tej okolicy była niska z uwagi na dużą podaż siły roboczej. Mieszkańcy przeludnionych wsi chętnie szukali zarobków dodatkowych we dworze⁶³.

Zarobki pozarolnicze wpływały na rozszerzenie się pracy wolnonajemnej. Cena wolnego najmu kształtowała się w zależności od podaży siły roboczej w danej okolicy. W pobliżu wielkich ośrodków miejskich i na terenach, gdzie podejmowano większe inwestycje budowlane lub znaczniejszy był odływ ludności do miast, cena dnia roboczego z wolnego najmu była wyższa aniżeli na terenach przeludnionych. Szczególnie wyraźnie niskie były ceny robocizny wolnonajemnej na terenach sąsiadujących z Austrią, gdzie napływ taniego robotnika z Galicji obniżał cenę najmu⁶⁴.

Folwarki donacyjne przy przechodzeniu na nowy sposób produkcji i zwiększaniu się stałej czeladzi nie wyzbywały się całkowicie na pół darmowej robocizny chłopskiej. Przede wszystkim starały się utrzymać odrobki chłopskie za korzystanie przez nich z lasów dworskich (jako pastwiska dla swojego inwentarza), za dawne na przednówku zapomogi, osadzanie bezrolnych na gruncie dworskim. Były także próby utrzymania robocizny w zamian za częściowe zmniejszenie czynszu, mimo że było to niezgodne z prawem. Faktem jest, że gospodarka folwarczna w omawianych donacjach położonych we wschodniej części kraju była bardziej zacofana aniżeli w innych dobrach położonych w zachodniej części Królestwa. W tym ostatnim rejonie dało się zauważyć pewne zaawansowanie gospodarki folwarcznej nawet w donacjach.

Przyczyny większego zacofania dóbr donacyjnych i dłuższego utrzymywania się w nich przeżytków feudalnych tkwiła w tym, że donatariusze i administratorzy byli nastawieni na eksploatację dóbr. Zastrzeżone umowami poręczającymi obowiązki administratorów miały jedynie powstrzymywać trwający od dawna proces dewastacji. Majątki te, jak wiemy, były wyeksploatowane przez dawnych dzierżawców, a donata-

⁶³ WAP Radom, ZDP, Wydział Skarbu, 2364, k. 11; S. Śreniowski, *O zarobkowaniu chłopów pańszczyźnianych w Królestwie Polskim w latach 40-tych i 50-tych*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 4—5, s. 234; F. Bortkiewiczowa, *Nadziały i powinności chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1958, s. 98—99; J. Śmiałowski, *Place i zarobki chłopów w Królestwie Polskim (1831—1864)*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, z. 3, s. 304—323.

⁶⁴ WAP Radom, ZDP, Wydział Skarbu, 2364, k. 7; D. Rzepniewska, *Sezonowi najemnicy rolni w Królestwie Polskim w połowie XIX w.*, Warszawa 1957, s. 115; Oczapowski, *op. cit.*, s. 56; Śmiałowski, *Place...*, s. 307.

riusze i administratorzy nie kwapili się inwestowaniem w dobra. Troška administratorów o własne dochody prowadziła do utrzymywania się długo po zniesieniu pańszczyzny gospodarki ekstensywnej. Brak stabilizacji wśród administratorów jeszcze bardziej zwiększał eksploatację dóbr, zarówno folwarków, jak i chłopów, którzy mimo zniesienia pańszczyzny, a później uwłaszczeni nadal pozostawali w zależności ekonomicznej od dworu.

Uniwersytet Łódzki

Jerzy Kukulski

LE SYSTÈME D'ORGANISATION DE LA PRODUCTION DANS LES FERMES ET DE GESTION DES BIENS DE DONATION AU ROYAUME DE POLOGNE

Après la chute des insurrection nationales, c'est aux donations que fut attribué le rôle de raffermir l'élément russe sur le territoire du Royaume. Ceux qui avaient été gratifiés des dons participaient à la défaite des insurrections nationales et après la chute de celles-ci faisaient partie des autorités suprêmes et celles des gouvernements du Royaume de Pologne, et exerçaient des fonctions diverses dans l'armée, l'administration et la magistrature. 128 donations furent fondées dans les années 1835—1845; leur nombre s'augmenta de 70 après l'insurrection de Janvier. Au total ces biens, selon les données officielles des années 1894/1895, occupaient 713,6 mille arpents, ce qui constituait 8% de terre de fermes au Royaume de Pologne. Les donataires avaient toute latitude de gérer leur bien, d'organiser la production et de disposer des revenus obtenus. Aussi obtinrent-ils gratuitement les bâtiments de fermes et industriels, l'inventaire mort et vif, les emblavures.

En pratique les donataires ne s'occupaient pas, eux-mêmes, de l'activité économique dans leur bien qu'ils avaient acquis. Vu qu'ils occupaient de hautes positions, ils habitaient en dehors de leur donation; le manque du capital roulant les forçait à céder en cautionnement l'administration de leur bien aux administrateurs professionnels. L'administration en cautionnement, malgré sa forme camouflée, n'était qu'affermage. Les autorités du Royaume sanctionnaient cet état des choses à condition que le revenu garanti ne pût être payé d'avance que pour la période d'une année.

Dans l'organisation de la production de ferme, trois périodes se font distinguer. La première se rapportait au temps de la corvée, la deuxième était liée avec l'économie censuelle, la troisième avait lieu après l'affranchissement. A l'époque de la corvée, la production des fermes était basée sur le travail forcé des paysans. La régularisation censuelle eut pour conséquence une révolution dans le système de la production agricole. A la place de la corvée les possesseurs d'un bien introduisaient l'embauchage libre et les attelages propres. Après l'affranchissement ce système de production s'affermait d'une manière constante.

C'était l'administrateur qui garantissait la réalisation des conditions du contrat. Il exerçait ses fonctions jusqu'à l'expiration de celui-ci. Les donataires de la jeune génération, à l'ordinaire, dénonçaient les accords de leurs prédécesseurs pour obtenir des conditions plus avantageuses. Par conséquent, les changements fréquents d'administrateurs avaient lieu. Le manque de stabilisation parmi les administrateurs entraînait l'envie de sauver au plus vite la mise, ce qui affermissait l'économie extensive et augmentait l'exploitation des biens.